NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr 39. Nowy Targ, dnia 24 września 1922 r. Rok

J R 19 20

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji : Nowy Targ, RYNEK 4, I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 900 marek, za granicą 2.000 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 30 Mk.

Bankructwo demagogji.

Na czoło rządów Rzeczypospolitej w ciągu kilku lat naszego bytowania, wysunęła się najzwyklejsza demagogja. Ta demagogja w ciągu czterech lat naszego istnienia potrafiła rozdrapać skarb, zniszczyć walutę, zrujnować dobrobyt najuboższych mas, a równocześnie zakładać rzeczypospolite lubelskie i tarnobrzeskie, namnożyć legjony urzędów i urzędników, którzy się przecież sami nie pomianowali, i doprowadzić do tego, że ani drobny chłop, ani biedny mieszczanin, ani robotnik, ani urzędnik, — dobrze się w Polsce nie czują. Ta demagogja podkopała powagę i znaczenie rządów, zniszczyła dostojną radość z posiadania własnego państwa, obrzydziła i uniemożliwiła w niem życie miljonów, a wzbogaciła i rozpanoszyła tylko swych stronników, czyniąc z nich niby tych dawnych polskich królików, dla których całą ojczyzną jest dobrze nabita kieszeń i syty brzuch.

Zamiast dawnej arystokracji ducha i zasług, pojawiła się nowa arystokracja paskarska, wzbogacona manipulacjami wojennemi, wywozem zboża, jaj, słoniny, drzewa, cukru i t. d., która umiała zdobyć sobie zaufanie demagogów argumentami dźwięczącemi i szeleszczącemi i razem z nimi zdobyła sobie monopol rządzenia Polską.

Arystokracja demagogów wyrosła z różnych niedoszłych wielkości i ogólnie znanych rozbijaczy społecznych i karjerowiczów, zawarła sojusz z arystokracją paskarską, robiącą znakomite interesa na upadku naszej waluty i na niedoli i nędzy narodu i opanowała wiele naszych stronnictw.

Ta zjednoczona dziś arystokracja, która rządziła w Polsce przez cztery lata, wskazuje dziś na człowieka w czarnym surducie, że to on jest sprawcą biedy tego, który chodzi w „bukowych portkach".

Fałsz i to fałsz wierutny.

Nikt się tyle nie nabiedził i nie nagłodził w ciągu czterech lat wojny, jak ten człowiek w czarnym surducie, o ile nie był magnatem, posiadającym własne dobra, o których tu nie mówimy!

Naprzód zaledwie co dwudziesty z tych ludzi w czarnych spodniach posiada swój własny dach nad głową, albo grządkę na pietruszkę. Ogromna większość nie posiada żadnego dobra w tej Rzeczypospolitej, prócz drogi przez wieś i gwiazd na niebie.

Jeżeli o tych ludziach mówi się jako o „panach", rozumiejąc przez to szlachtę i magnatów, — to się popełnia proste oszustwo, za które powinno się odpowiadać publicznie.

Zdaje się jednak, że skłamać można tylko raz,..

Człowiek w „bukowych portkach" czuje i widzi, że jego brat w czarnym surducie nie dybie ani na jego wolność, ani na jego majątek, ale czasem bieduje gorzej doprawdy od zwykłego robotnika.

Człowiek w „bukowych portkach" ma także uszy i oczy i on wie, że nie dużo mu dali, ci co mu naj-

więcej obiecywali! — Dziś czuć, że w Polsce zaczyna się powoli zmierzch i bankructwo demagogji, która żyła z posiewu nienawiści, polowała na ciemnotę. Dzień każdy przynosi fakty nowe. Nie sypią się już kwiaty na głowę apostołów walk klasowych, nie brzmią szalone oklaski, nie chodzą tysiace ludu za ich automobilami... Zaczyna sie na ich metody pomór To też czas by spojrzeć w oczy rzeczywistości i rozpocząć nową pracę, a to nie podjudzaniem i obiecankami, ale rzetelną oświatą i surowym nakazem spełnienia obowiązku wieść lud do wyzwolenia, a państwo do dobrobytu i potęgi. Lud zaś zrozumie ten nakaz i spełni go w zupełności.

Lud bowiem jeszcze w tej Polsce nie strejkował! To też sądzimy, że najlepsi z przywódców ludu od demagogów się uwolnią i lud i naród do prawdziwego rozkwitu doprowadzą.

Zygm. Lubertowicz.

Plany finansowe ministr. skarbu Jastrzębskiego.

Minister Jastrzębski ogłosił niedawno swoje plany finansowe. Rząd musi się liczyć z tem, że podatki bezpośrednie prawie nie istnieją. Podatek gruntowy zaledwie opłacą koszta administracji i rząd zamierza go podnieść 20 krotnie. Nowe projekty wobec krótkości sesji sejmowej i nastroju przedwyborczego nie będą mogły być uchwalone. Danina jest skończona i wyczerpana. Rząd jest przeciwny pożyczce przymusowej, natomiast minister skarbu zamierza wnieść projekt pożyczki opartej na wprowadzeniu tak zwanego złotego parytetowego, równającego się frankowi szwajcarskiemu, przyjmując przytem relację do marki tysiąc do 1. Obligacje tej pożyczki brzmiały na obie waluty, a więc jedna sztuka na 50000 mkp. i 50 złotych polskich, z dodanymi w obu walutach kuponami. Pożyczka ma być krótkoterminową, trzy do pięciu lat, na 8%. Ten zupełnie nowy typ pożyczki przedstawia dla wierzyciela bardzo znaczne korzyści. Właściciel obligacji nie jest narażony na straty, jakie wskutek spadku marki dotknęły posiadaczy dotychczasowych polskich pożyczek państwowych. O ile bowiem marka polska spadnie i spadnie markowa połowa obligacji, o tyle pójdzie równocześnie w górę druga połowa obligacji opiewająca na złote. Rząd przyjmuje zobowiązanie wypłaty tej części kuponu we frankach szwajcarskich.

Wydanie nastąpi najdalej w początkach listopada br i obligacje wejdą natychmiast w obrót giełdowy Posiadacze pożyczki Odrodzenia korzystać będą z prawa spłaty nowej pożyczki w obligacjach dawnej pożyczki. Nowa pożyczka nie będzie jednakże lombardowana. Rząd wniesie również na obecną sesję sejmową projekt ustawy monetarnej uwzględniający rozporządzalny podkład złota i srebra. Dla ułatwienia obiegu pieniężnego rząd przygotowuje puszczenie w obieg metalowych znaków pieniężnych zdawkowych po pięć i dwadzieścia marek. Bicie zdawkowej monety metalowej nie niszczącej się będzie tańsze, aniżeli druk niszczących się łatwo banknotów. Szczegóły swego programu finansowego p. minister przedstawi na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Ustawa o zgromadzeniach wyborczych w Polsce.

W dniu 5. sierpnia uchwalił Sejm ustawę w sprawie wolności zgromadzeń wyborczych.

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów, nie wymagają zazwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem na placach i drogach publicznych winne być odpowiedniej władzy administracyjnej I. instancji lub najbliższemu posterunkowi policyjnemu zgłoszone w terminie nie późniejszym niż 24 godzin przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2, może być pisemne albo ustnej powinno zawierać: 1. imię i nazwisko zwołującego, 2. oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze, 3. adres zwołującego Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art 4. Wymienione w art 3. zgłoszenia i poświadczenia są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza w niczem nie krępuje zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzecznych z niniejszą ustawą, tracą moc prawną.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Praktyczne rady gospodarcze.

Tynk wyborny.

Bierze się wapno ugaszone przed kilku tygodniami lecz jeszcze nieco lepkie, do którego dwóch części przysypać trzeba trzecią część popiołu z węgla kamiennego, lub popiołu ze słomy hreczanej, to razem trzeba pomieszać, dolewając po odrobinie mleka. Tak urzą-

dzony tynk użytym być może z korzyścią do pokrycia drzewa. kamienia lub muru; gdyż jest bardzo wytrwałym na posuchę, wilgoć, a nawet i na ogień. Dla uzyskania koloru na powierzchni, można do tego tynku który gdy tylko uschnie, wyglądać będzie jak marmur, dodać także według upodobania rozmaitych farb,

Wyborny sposób tynkowania domów.

Nazbierawszy szyszek sosnowych albo jodłowych gotuje się takowe w kotle z wodą tak długo, aby się wygotowały na masę, mieszając je nieustannie. Gdy masa należycie ostygnie, używa się jej do zarobienia wapna przygotowanego do tynkowania budynków. Narzucając ściany takim tynkiem uzyskuje się nadzwyczajnie trwałą powłokę, albowiem takie wapno bardzo mocno trzyma się drzewa, albo muru, chroniąc go zarazem od wilgoci. bo tłustość będąca w szyszkach nie przepuszcza żadnego nasiąkania odwilży. Tego sposobu tynkowania używają w krajach północnych w Danji i Szwecji, a to nie tylko dla trwałości lecz i dla piękna, gdyż taki tynk niegładzony na ścianach po wyschnięciu, wygląda jak marmur.

Przy tynkowaniu ścian drewnianych tym tynkiem, nie potrzeba ich ani nabijać kołkami, ani narzucać gliną, jak to u nas dotąd się dzieje. Opisany tynk jest o połowę trwalszy, piękniejszy i kosztuje niewiele pracy.

Warta więc spróbować!

Podał swój.

Ocet z owoców.

1. Sposób: Niedojrzałe i niezdatne do jedzenia jabłka pokrajać, napełnić niemi do trzech czwartych słój szklanny i zalać do pełnego wrzącą wodą, obwiązać płótnem i postawić na słońcu. Po 8-miu tygodniach gdy ustanie fermentowanie, przecedzić i zlać do butelki. Aby spowodować szybsze skwaśnienie włożyć kawał chleba nasiąkniętego octem albo przy większej ilości dolać $1/_{10}$ część octu do wody.

2. Sposób: W garnek gliniany lub kamienny w baryłkę lub w beczkę (zależnie od tego ile się chce octu) wrzuca się łupiny z jabłek, ogryzki, jabłka niedojrzałe strącone przez wiatr, do połowy zalewa się wrzącą wodą, obwiązuje kawałkiem płótna i podstawia do suchego miejsca. Po kilku tygodniach 6—8, płyn zlewa się do flaszek i ocet jest gotowy.

Dżdżownice (glisty) na grzędach ogrodów.

Dżdżownice tępi się najłatwiej zapomocą wody wapiennej. Polewać należy je jednak w porze wilgotnej, kiedy glisty najchętniej na powierzchnię ziemi wydostają i zatrzymują się.

Wodę wapienną przyrządza się z rozpuszczonego świeżo wapna (na 1 kg 6—7 litrów wody), pozostawionego w naczyniu aż do ustania się czystego płynu Polewanie należy powtórzyć.

(Przewodnik Kółek rolniczych).

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

(HUMORESKA PRZEDWYBORCZA.)

Najgenialniejszy człowiek.

Najbardziej genialnym człowiekiem na świecie nie był ani Kopernik. ani Edison, ani Dante, ani Napoleon, ani Zbyszko Cyganiewicz, którego cała prasa polska nazywa jednochórainie mistrzem świata, ani nawet żaden ze sławnych dwunastu ludzi z Kurjera krakowskiego, ale z pewnością najbardziej genialnym człowiekiem na świecie musi być kandydat na posła,

Złośliwe miastowe okpiświaty napewno znów nie uwierzą w to co mówię, bo ci Judasze krzyczą zawsze głośno, że według najmędrszego któregoś tam paragrafu Konstytucji marcowej poseł polski, a więc i kandydat na posła nie musi być ani „czytającym", ani „piszącym", a więc nie może być genialnym, czyli wielkim i sławnym człowiekiem.

Otóż ja raz tym pisarkom muszę udowodnić, że ani Adam i Ewa, ani pradziad Noe, ani cesarz Karol Wielki, ani Piast i Rzepicha, a także Krakus i Wanda nie umieli z pewnością czytać, ani pisać, a zostali patrjarchami, cesarzami, królami i t. d.

Sam zaś Napoleon nie dlatego umiał pisać, że był cesarzem, bo cesarzem został zato, że dobrze wywijał szablą i umiał zakładać największe rzeźnie na ludzi we wszystkich częściach świata — ale dlatego że był synem adwokata, a wiadomo, że adwokaci to bardzo „śpekulantny naród".

To też ojciec Napoleona zawczasu swojemu synowi „letki" chleb nasposobił

Sądzę, że już nawet najwścieklejszego księżo pańskiego pachołka przekonałem, że kto ma dobrą wolę posłować nie musi czytać, ani pisać, skoro tyle prześwietnych osobistości bez tej sztuki doskonale się obeszło.

Aby jednak nikt nie wątpił, że my demokraty jesteśmy najdoskonalszym narodem, przeprowadzam jeszcze nowe dowody prawdy.

Kandydat na posła musi posiadać co najmniej 77 cnót, za które zwykły śmiertelnik musi wędrować do „sitzbadu", czyli do nasiadówki.

Temi cnotami są.

Każdy kandydat musi nie mieć smaku i nie mówić prawdy.

Gdyby bowiem kandydat miał smak, toby wyborcom dawał najlepsze wina i najlepsze kiełbasy, a my dobrze wiemy, że po wyborczej uczcie wielu biesiadników

Wieści z Polski i ze świata.

Wybory do sejmu śląskiego odbędą się w tę niedzielę dnia 24 września.

Wynik tych wyborów będzie bardzo ciekawy, bo może być przepowiednią dla wyborów w Polsce.

Bardzo ciekawy artykuł pisze na ten temat „Dziennik Cieszyński".

W artykule „Głosujemy na Korfantego" pisze, że społeczeństwo śląskie chciało mieć w sejmie siły fachowe, a nie agitatorów stronnictw. Ponieważ jednak partje lewicowe na Śląsku wysunęły swych przywódców, dlatego prawica i stronnictwa śląskie umiarkowane staną całą siłą za Korfantym gdyż jak mówi Dziennik Cieszyński Korfanty jest na Śląsku heroldem obrony narodowej przeciwko naporowi niemieckiemu.

Wobec takiego stanu rzeczy, wynik wyborów na Górnym Śląsku, gdzie stanie do zapasów lewica i prawica, będzie bardzo ciekawy i pouczający.

Naczelnik państwa Józef Piłsudzki był w tych dniach gościem narodu rumuńskiego. Narod, rząd i prasa rumuńska przywitały naszego Naczelnika państwa bardzo gorąco.

Świadczy to o serdecznej przyjaźni między obu narodami.

Odezwa biskupów polskich w sprawie wyborow. Dnia 5-go listopada odbędą się wybory do naszego sejmu, a dnia 12 go listopada do senatu.

Powinnością religijną i obywatelską biskupów waszych jest przypomnieć święte obowiązki, jakie ciążą w tej chwili na wszystkich mężczyznach i niewiastach, uprawnionych do głosowania.

Obowiązkiem pierwszym każdego dobrego obywatela katolika, by stanął do urny wyborczej. Kto-y wstrzymał się od głosowania, wyrządza największą krzywdę Ojczyźnie i sobie zarazem. Nie biorąc bowiem udziału w głosowaniu, sprawia, że posłem zostać może szkodnik narodowy.

Drugim świętym obowiązkiem jest: oddajcie głosy swoje tylko na ludzi mądrych, uczciwych, szczerze religijnych, którzy całem swojem dotychczasowem życiem i całą swoją działalnosć dają rękojmę i pewność że zawsze i wszędzie będą bronili dobra całego państwa i słusznych praw wszystkich warstw jego, a niemniej praw i wolności naszego świętego Kościoła.

Nie godzi się zaś, nie wolno głosować na wrogów Kościoła, na ludzi, co sieją rozterki między poszczególnemi klasami, co rozpętali nienawiść między dziećmi jednej matki Ojczyzny. Dość już walk partyjnych! Państwo nasze jest w groźnem położeniu. Tylko miłość wzajemna, praca wytrwała, ofiarność moralność publiczna, oparta o zasady naszej świętej wiary, może nas ocalić.

I przy urnie wyborczej pamiętajcie na słowa Zbawiciela: Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim niebieskim.

---

doznaje skutków morskiej choroby i dostaje bezpłatny bilet pierwszą klasą do Rygi.

Gdyby zaś mówił prawdę, toby musiał powiedzieć na jaki interes w sejmie poluje, czy będzie pracował w parcelacji, czy w spółce leśnej, czy w kamienicach, czy w wywozie zboża i słoniny, a wszyscy dobrze wiemy, że o takich rzeczach ani się nie mówi ani się pisać nie powinno, czyli kandydat na posła nie powinien umieć pisać!

Kandydat na posła musi być znawcą europejskiej mody. Jeżeli nosi bukowe portki, a jedzie do miasta, to musi bukowe portki zdjąć, a włożyć czarne.

Jeżeli zaś nosi czarne ubranie, a jedzie na wieś to musi czemprędzej czarne spodnie i krawatkę zdjąć a bukowe portki włożyć.

Ta manipulacja zabiera bardzo dużo czasu i kandydat na posła musi być najzręczniejszym człowiekiem na świecie, by w automobilu mógł się migiem przebrać

Kandydat na posła musi być najbardziej pobożnym człowiekiem, bo każdą swoją mowę i swoją wizytę w każdej chałupie, musi zacząć pozdrowieniem:

„Niech będzie pochwalony".

Po tym dopiero wstępie może on dopiero przeklinać swoich przeciwników i posyłać ich Lucyferowi w czeluści piekielne.

Kandydat na posła, gdyby przypadkiem został Mahometaninem i utrzymywał harem, musi twierdzić, że uczynił to z troski o dobro pogańskich dusz na ziemi, że obcowanie z nim zaprowadzi te zbłąkane owieczki do wiekuistego raju.

Kandydat na posła musi być najdoskonalszym kolorystą świata.

On przecież musi błyskawicznie zrobić z białego czarne, a z czarnego białe, on musi równocześnie swoim owieczkom zaróżowić w głowie i pokazać im malowaną ogrody ziemi obiecanej.

Kandydat na posła musi być najświetniejszym budowniczym świata, bo do stawiania złotych mostów potrzeba mu dużo złotych filarów i złotych poręczy, a wiadomo, że za marki tego towaru dziś nie kupi.

Prócz tego kandydat na posła musi zakładać kopalnie kiełbas, odkrywać kopalnie bryndzy, szukać źródeł spirytusu i likieru, bo pazdrawe mieszczuchy nigdzie na mapie tych kopalń nie malują, by się o tem uciśniony naród nie dowiedział.

Oddajcie więc głos wszyscy i to tak, żebyście przed Bogiem, przed własnem sumieniem, przed ludźmi, przed sądem historji za głos oddany odpowiadać i ostać się mogli.

Blok mniejszości narodowych, a to Niemcy, Rusini i Żydzi mogą zdobyć przy wyborach do sejmu znaczną ilość, a to przeszło pięćdziesiąt mandatów.

Lewica sejmowa to jest socjaliści, komuniści i różne stronnictwa ludowe liczą na to, że wraz z mandatami mniejszości narodowej, zdobędą większość w przyszłym sejmie polskim.

Liczba ofiar wielkiej wojny. Francja według państwowych obliczeń straciła w czasie wielkiej wojny w zabitych koło półtora miljona ludzi, a przeszło pół trzecia miljona rannych.

Anglicy stracili w czasie wielkiej wojny koło miljona poległych i przeszło dwa miljony rannych.

Niemcy stracili w ciągu tej wojny koło dwóch miljonow zabitych i przeszło cztery miljony rannych.

Armje wszystkich wojujących państw wynosiły 75 miljonów ludzi, z tego trzydzieści miljonów znajdowało się przy końcu wojny na froncie.

Z tych cyfr widać najlepiej, jak strasznem nieszczęściem jest wojna!

Obcokrajowcy w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone ogłosiły obecnie statystykę obcokrajowców.

Z tej statystyki wynika, że Anglików jest dziś w Stanach Zjednoczonych koło dziesięciu miljonów, Niemców ośm miljonów, Włochów koło półczwarta miljona, Polaków półtrzecia miljona, a więc od roku 1910 przybyło ich ośmset tysięcy. Żydów jest obecnie w Ameryce przeszło dwa miljony, Szwedów półtora miljona, Francuzów miljon i ćwierć, i Norwegów przeszło miljon.

Półczwarta miljona żydów żyje obecnie w Polsce, a więc dwa razy więcej, niż w Ameryce, pięć razy tyle, co w Palestynie, czternaście razy tyle, co w Anglji szesnaście razy tyle, co w Austrji i dwadzieścia cztery razy tyle, co we Francji.

Cholera w Białymstoku. W ciągu ostatnich kilku dni tutejszy urząd bakterjologiczny stwierdził 4 wypadki cholery azjatyckiej. Z pośród tych wypadków dwa były śmiertelne.

Pożar Smyrny. Wielkie miasto Smyrna, leżące na brzegach Małej Azji, zostało przy wkroczeniu Turków do miasta, którzy odebrali je Grekom spalone.

Bez dachu zostało koło trzystu tysięcy ludzi.

Zuchwałość Turków. Turcy rozzuchwaleni pogromem armji greckiej w Małej Azji, zamierzają opanować ważną cieśninę Dardanele i Konstantynopol, znajdujące się obecnie w rękach koalicji.

Zwycięstwa tureckie przyjmują z uniesieniem Niemcy, które marzą, jak i Turcja o odwecie.

Wojna turecka może wywołać groźne zawikłania nawet w Europie.

Nasz Skarb Narodowy wynosi pół miliarda marek. Od czasu założenia podkomitetu fachowego popierania Skarbu Narodowego wpłynęło na ten cel: gotówką 11.583 863 mk, w złocie 114 kgr. 613 gr. w srebrze 22 kg. 563 gr. znaczków sprzedano na sumę 16,216.407 mk. zakupiono złota 13 kg. 138 gr. srebra 65 kg. 387 gr. Wydano znaczków awansem za mk. 76,598.542.

Łącznie suma sięga blisko pół miliarda marek.

Walka z paskarstwem. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w Warszawie dla zwalczania paskarstwa poddane zostaną rewizji cenniki składów kolonialnych.

Komisja rzeczoznawcza ma ustalić ceny oryentacyjne dla funkcyonarjuszy policyjnych, celem zniszczenia paskarstwa.

Liczba bezrobotnych w Polsce się zmniejsza i kiedy w lutym mieliśmy 222 tysiące bezrobotnych, to w sierpniu było ich tylko 70 tysięcy, czyli trzecia część

Głupota naszych urzędów. Właściciel majątku Olszanica, chcąc się przysłużyć państwu polskiemu, oddał dom o pięciu pokojach i przeszło dwa morgi ogrodu na użytek tamtejszej policji państwowej za jedną markę rocznie.

Ten czynsz rozdzielił okręgowy urząd gospodarczy policji państwowej w Krakowie na dwie raty półrocznie, żeby się mogło zdarzyć, żeby skarb państwa opróżniając to mieszkanie, zapłacił na pół roku czynszu, a więc pół marki za dużo. Na domiar zaś wszystkiego kazano wszelkie naprawy w tym budynku, po-

---

Kandydat na posła musi być też najmiłosierniejszym człowiekiem na ziemi.

Nadewszystko zaś musi „zatkać gębę", wszystkim krzykaczom po wsiach i miastach, a nietylko nakarmić, ale i napoić do sytości, aby ciągły śpiew po wszystkich drogach ku czci jego nie ustawał.

Takie zaś hymny tryumfalne rozbrzmiewają tylko wtedy gdy się ma bardzo „odpowiedzialną" kieszeń.

Jak z tego widzimy kandydat na posła musi posiadać wszystkie cnoty ludzkie w najdoskonalszym stopniu.

Ćwiczeniu tych cnót musi się wybraniec losu poświęcić co najmniej od dziecka, a więc nie może mieć ani chwili czasu na żadną naukę i im jej mniej trudu poświęcił, tem doskonalsze są jego cnoty.

Na końcu zaś nie możemy się wstrzymać od pewnej dorady praktycznej. Aby cała publiczność dokładnie wiedziała, czy jest więcej kandydatów, czy wyborców w pewnym okręgu, powinni kandydaci systemem amerykańskim wystawić na dachach swoich domów chorągwie.

Jak się dowiadujemy niektórzy kandydaci już takie chorągwie posiadają. Powinni je coprędzej wywiesić!

cząwszy od wstawiania szyb liczyć na koszt właściciela i otrącać mu z czynszu!

Pokazuje się, że polskim władzom nie można dobrze zrobić.

Tę ciekawą notatkę podaje Goniec krakowski.

Jakie życie taka śmierć! Znany szuler polski hrabia Józef Potocki, przegrał w Paryżu sumę wynoszącą koło 40 miljardów marek. Nie mając czem zapłacić tego honorowego długu, spowodował wypadek automobilowy i zginął.

Ten sam hrabia przegrał przed wojną 2 do trzech miljonów koron i wtedy „Djabeł krakowski“ poświęcił mu taki wiersz:

„W ciągu jednej nocy, czy też jednej nocki przerznął trzy miljony w karty pan Potocki, warteś mości hrabio, za tę kupę blątów, by ci w piętę dano trzy miljony batów.“

Bolszewicy oddają Polsce dzwony. Nowy transport dzwonów wysyłany zostanie w tych dniach z Moskwy. Dzwony te wywieziono onego czasu z Polski. Liczby wiezionych dzwonów uzupełni ten transport do 1500.

Giełda zbożowa lwowska. Sprzedaż w pszenicy (z 5 proc. domieszką) po 27.000 mk, żyto po 17.200 mk, przy dostatecznej podaży. Za siano słodkie loco Lwów płacono na giełdzie 6500 mk. Popyt za owsem i jeczmieniem doborowym przy niedostatecznej podaży płacą za owies 19600 mk, za jęczmień 19.500 mk.

Groźba wojny europejskiej. Pogrom Greki przez Turków wywołał groźne zawikłania w Europie. W obronie Greków występuje Anglja i Jugosławja, za Turkami znów stają Rosja i Bułgarja.

W ten sposób mało nas obchodząca wojna grecko turecka, może rozpętać nową wojnę europejską.

Cesarz Wiluś żeni się tej jesieni z 35 letnią wdową, księżną Schoenaich Carolath. Księżna ta jest matką czworga dzieci.

Cieszcie się wyborcy, bo nie sześć tygodni, ale tylko siedm dni nie będzie wolno szynkować alkoholu w czasie wyborów.

W dniach od 1 do 5-ego i od 10 do 12 listopada nie będzie wolno sprzedawać alkoholu, zresztą wolno.

KRONIKA

Obecny brak cukru jest spowodowany masowemi zakupami przed zwyżką cen. Braku cukru nie będzie ponieważ tegoroczny zbiór buraków cukrowych przenosi dwakroć urodzaj zeszło roczny.

Ceny jednak cukru będą zależały od cen żyta, bo uprawiacze buraków żądają za buraki cen, regulujących się cenami żyta.

Kto ma zwalczać lichwę. Zwalczanie ustalonych przestępstw lichwy należy do sądów. Że lichwa grasuje to wina społeczeństwa, które nie podaje wyzyskujących do wiadomości władz!

„Chłopski sztandar“ pismo pod tym tytułem wydaje lewica Pol. Str. n. Ludowego z dr. Putkiem na czele w Choczni.

Wiece przedwyborcze na Podhalu są w pełnym ruchu. Prócz wiecu Piastowców, na którym był sam były premier Witos, mieliśmy w Nowym Targu obrady Lewicy P. P. S. i wiec stronnictwa narodowo demokratycznego z współdziałem ks. posła Lutosławskiego.

Wszystkie te zebrania nie gromadzą już takich tłumów ludu, jak wiece z pierwszych wyborów do sejmu. —

Widocznie wiecowanie trochę się ludowi przejadło. —

Ruch będzie zdaje się żywszy przed samem głosowaniem, obecnie zaś nasz lud zajęty troską o zbiory, nie okazuje ochoty do politykowania.

Rak ziemniaczany, Opolskie Nowiny Codzienne donoszą, że w okolicach na Odrą pojawił się groźny nieprzyjaciel rolnika, rak ziemniaczany i szerzy się w zastraszający sposób.

Nie przyjmować do domu ludzi nieznanych. Do mieszkania Rudolfa Flora we wsi Rumunki Krzyżowskie gm. Mazowsze w powiecie lipnowskim przyszło trzech mężczyzn, udających podróżnych, prosząc o nocleg. Gościnny gospodarz zgodził się.

W nocy rzekomi podróżni wyjęli rewolwery i noże i sterroryzowawszy domowników, zrabowali: 63 łokcie płótna i materjałów na ubrania, 10 rb. w złocie, 50 marek niemieckich srebrnych, 10 rb bilonu srebrnego, 2200 mk. niemieckich 22000 marek polskich, 2 dolary, ubrania, bieliznę, obuwie, poczem zbiegli.

Kurs walut obcych znów jest wyższy! Za dolar płacą koło 7700, za korony czeskie 240, za marki niemieckie 5 do 5½ marek, w Zurichu płacą za 100 mk 7 fenigów.

Maść wzmacniająca ścięgna koni. W ostatnim numerze opisując maść na wzmocnienie ścięgien koni wypuściliśmy najważniejszy wyraz, że trzeba roztopić dwa funty świeżego masła i nim stężeje urobić łyżką na masę z flaszką spirytusu, do którego wsypuje się kilka garści zielonego, grubo ugniecionego jałowca. Gdy ten spirytus naciągnie dwie doby w miejscu cieplem, wtedy urabia się go na masę z masłem i smaruje ścięgna koni.

Wycieczka francuska w przejeździe przez Nowy Targ. We wtorek dnia 19. b. m. o godz. 11 przed połud. przejeżdżała koleją przez Nowy Targ wycieczka młodzieży francuskiej szkolnej wraz z profesorami.

Na jej powitanie wyruszyły na dworzec tutejsze szkoły wszystkie wraz z profesorami i tak gimnazjum, seminarjum, szkoła męska i żeńska powszechna. Mło-

dzież przybrana odświętnie, na dworcu przypięła kokardki o barwach francuskich; obok sztandaru gimnazjalnego i skautowskiego powiewał piękny francuski sztandar. Wystąpiła też orkierstra z kapelmistrzem p. Stiastnym i chór gimnazjalny z prof. Rutkowskim jako kierownikiem. Orkiestra odegrała marsyljankę, hymn narodowy francuski, potem „Jeszcze Polska nie zginęła", w końcu marsze podhalańskie układu p. Stiastnego.

Chór gimnazjalny odśpiewał marsyliankę w polskiem tłumaczeniu zachowując melodję francuską, co się szczególniej Francuzom spodobało. Gdy pociąg zajechał, wychodzących profesorów francuskich krótką przemową powitał jeden z tutejszego grona gimnazjalnego, a uczniów jeden ze skautów gimnazjalnych Mieczysław Małecki. Na oba powitania odpowiedzi bardzo piękne dali Francuzi, dyrektor i student. Młodzież francuska była bardzo ucieszona; okrzykom: „Niech żyje Polska" nie było końca — już się Francuzi po polsku tyle nauczyli. Przy wsiadaniu do pociągu młodzież w francuskim języku odśpiewała swój hymn narodowy.

Francuzi okazywali ogromną chęć do rozmowy z Polakami, ale niestety, wzajemna nieznajomość języków stała temu na przeszkodzie, jedynie p. Fabiańska mogła z całą swobodą informować Francuzów, którzy żeńską szkołę poszli także powitać.

W głównem miejscu powitania p. prof. Kaminski był obrotnym tłumaczem. Nie można pominąć przepięknej teki z fotografjami z naszego Podhala i tablicy, na której P. prof. Gołębiowski wymalował słowa powitania po francusku. (Jeden Kleryk i student dość dobrze mówili po polsku).

Po staropolskiem podaniu chleba z solą przez dyrektora gimnaz. P. Zachemskiego, na tacy drewnianej roboty podhalańskiej, harcerze rozdawali swym francuskim kolegom pudełka z ciastkami i cukierkami.

Arcymiła uroczystość zakończyła się wpisaniem uczestników do Księgi pamiątkowej gimnazjalnej i fotografją z okna stacyjnego. Gdy pociąg ruszał obrzucaniu się kwiatami, powiewaniu chustkami, okrzykom: „Vive la France" z jednej, a „Niech żyje Polska" z drugiej strony prawie nie było końca.

Karambol kolejowy pod Zakopanem. Od jednego z uczestników karambolu kolejowego na linji Nowy Targ-Zakopane, w dniu 19 b. m., otrzymujemy następującą garść wrażeń.

Wyjechaliśmy bez spóźnienia — nieco po godz. 7 wiecz. z Nowego Targu. Między Szaflarami a Białym Dunajcem prosiłem jednego z towarzyszy podróży o wypożyczenie gazety. W tej chwili uczułem zawrót głowy i usłyszałem trzask lecącego szkła. — Już dobrze! — jak słyszę, więc żyję .. Zacząłem z wysiłkiem zbierać myśli .. Pierwsze: głowa jest cała... potem: przedemną proch i dym, jakby po jakiej eksplozji dynamitu albo trzęsieniu ziemi... Wreszcie widzę, że moi współtowarzysze podróży żyją, a więc żyjemy wszyscy... tylko kobiety krzyczą w niebogłosy i ktoś się skarży, że mu potłukło... wazonki.

Zaczynamy się zastanawiać, co się stało, coś musiało się stać, bo mię boli głowa jak od uderzenia maczugą, jednej z obecnych w wozie niewiast. kuferek spadł na sam nosek. Komuś znowu przyskrzyniło rękę, a wszyscy prawie się poprzewracali... A więc katastrofa! Prawdziwa kolejowa katastrofa w całej pełni! Ktoś mówi „pociąg wyskoczył z szyn", patrzę czy wyskoczył, — nie — stoi jak wmurowany — całkiem dobrze stoi... Nawet ktoś zapewnia, że nic się nie stało. Wychodzę oglądnąć katastrofę, a katastrofa „niczego" bo nasza lokomotywa siedzi zabita jak się należy do podruzgotanych wagonów przyczepionych do pociągu z całkiem innej strony, niż to zwykle bywa, bo z przodu... Teraz dopiero wśród ciemności cała rzecz zaczyna się rozjaśniać. Maszynista ma przetrąconą rękę i pociesza nadkonduktora, który znowu na odmianę twierdzi, że takich porządków, jak są teraz, dawniej nie było. Twierdzi, że dawniej „więcej uważali".

Okazuje się, żeśmy ulegli katastrofie wskutek rozpędzenia się od Poronina czterech wagonów ciężarowych, które wyczuwszy 25 pro mille pochyłości puszczone na „los" przez jakiegoś szybera przy szybowaniu, potoczyły się wprost na nasz pociąg z dziką fantazją, przyprawiając się tem o zdruzgotanie. Bajka, co było potem, — pochodnie, lekarze, opatrunki ruch i ogólne zamieszanie, wsiadanie i przesiadanie, dobrze, że się to wszystko skończyło kolacją u Karpowicza i małem tylko poturbowaniem. Mogło jednak być gorzej, widać jednak, że Zakopane cieszy się taką opieką losów, że nawet porządna katastrofa na drodze do Zakopanego zdarzyć się nie może...

Strachuśmy się najedli...

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Dowcip przedwyborczy. Dzieje się to w naszym okręgu, na sali są dwaj kandydaci p. Maślanka i p. Kozłowski.

Zwolennicy jednego z nich krzyczą, my nie chcemy maślanki, my wolimy żentycę. Wtedy jeden ze zwolenników powiada. Tak, ale z waszego kozła trudno będzie dobrą żentycę wydoić.

Nadesłane.

Wyjazd do Kanady. Wobec tego, że lista emigrantów do Stanów Zjednoczonych jest zamknięta, podajemy warunki wyjazdu do Kanady ważne od 10 czerwca tego roku.

Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że w ustawie emigracyjnej, obowiązującej w Kanadzie, poczynione zostały ostatnio ważne zmiany, dotyczące wychodźtwa polskiego do kraju.

Upoważnionymi do emigracji do Kanady są:

1) żona i dzieci niżej lat 18, jadąc do męża, względnie ojca, zamieszkałego w Kanadzie i będącego w możności utrzymać rodzinę.

2) rolnicy, posiadający środki do nabycia farmy.

3) robotnicy rolni z kontraktem, zapewniającym roboty w Kanadzie.

4) służące z zapewnioną służbą w Kanadzie, przez kontrakt lub inny dokument.

5) najbliższa rodzina prawnie do Kanady dopuszczonego emigranta. Za rolników uważani będą ci, którzy się wylegitymują z pracy i znawstwa roli i posiadają przynajmniej 200 dolarów kanadyjskich.

Za robotników rolnych będą uważani ci, którzy się wykażą z pracy na roli w kraju. Za rodzinę legalnie przebywającego emigranta uważać się będzie żonę, dzieci oraz rodziców w starym wieku.

Każdy emigrant musi czytać i pisać jednym przynajmniej językiem. Kwalifikacje zgłaszających się na wyjazd dokonywane będą w biurze kanadyjskiem, które w najbliższym czasie zostanie otwarte w Warszawie.

Po sprawdzeniu kwalifikacji, biuro wizować będzie paszporty za opłatą 5 dolarów kanadyjskich, przyczem wisa angielska nie będzie potrzebna.

Od emigrantów nie będzie nadal wymagane, aby przy wjeździe do Kanady okazywali po 60 dolarów (tak zwane landing monnaie).

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

W. P. Drowi W. Türchmidowi za szybkie wyleczenie mnie z zabójczej choroby drogą starannie przeprowadzonej operacji, składam publiczne serdeczne podziękowanie.

Jan Inglot, nauczyciel.

Leja Stanisław z Podczerwonego ur. w r. 1897 zgubił kartę demobilizacyjną, którą się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubartowicz. Drukarnia i ... dorka w Nowym Targu